Głos Młodych



KWARTALNIK T-WA MŁODYCH POLEK

KATOWICE, IX, X, XI 1936 ROKU

JANINA ZABIERZEWSKA.

FILM ŚLĄSKI

Jedziemy asfaltem gościńca. W płucach rzeźkie powietrze —
warczy motor, a koła kolistą połykają przestrzeń.

Wokoło żywy ekran nabrzmiały gamą odcieni —
lasy, pola i domy w ramie soczystej zieleni.

Rzepaki krzyczą barwą — plamy złociste, jasne —
mijamy naprzemian wsi ciche i miasta gwarliwe, ciasne,

Ulice w zwartej masie i całe lasy kominów
znaczące swą żywotność sinawą smugą dymów —

Łąki wzorzyste kwietniki — łany pachnące chlebem
szyby węglowych kopalń — wieże samotne pod niebem.

Falują wzgórza lesiste i górskie serpentyny,
wsie rozpachnione akacją na tle ultramaryny —

Maleńkie chaty góralskie głazem do zboczy przypięte
i góry nasze Beskidy — spokojne, zbożne i święte,

Toczą się rzeki jak wstęgi — mijamy mosty dudniące
na oczach mamy przepaskę z zieleni przetkanej słońcem.

— Warczy nerwowa maszyna posłuszna ręce człowieka
i taśmę panoramiczną na szybkie koła nawleka.

Za każdym nowym zakrętem — za każdym drogowskazem
upaja zmienność widoków i piękno nowych wrażeń.

We wszystkim życie i rozwój. W swym pędzie nieuchwytnym
skanduje motor maszyny żywe wspaniałe rytmy —

O piękna ziemio śląska „Boga stworzona uśmiechem"
chłoniemy cud twego ciała zapartym z podziwu oddechem —

Twych fabryk, kopalń tętno — taśmą cię żył przewleka
jesteś o ziemio bujna jako pierś pełna mleka —

Strojna w łąk barwne kwietniki, w łany pachnące chlebem
w szyby węglowych kopalń, w wieże samotne pod niebem,

świecisz w klejnocie polskim jak zorza świeci poranna
o piękna ziemio śląska — hosanna tobie, hosanna.



JADWIGA KUPCZYŃSKA.

Marszałek Polski Gen. Edward Śmigły-Rydz

W uroczystym dniu święta wskrzeszenia Państwa polskiego, 11 listopada 1936 roku, generał Edward Śmigły Rydz otrzymał z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej, Profesora Ignacego Mościckiego, buławę marszałkowską. Wielu danem było widzieć tę wielką uroczystość, inni słuchali jej transmisji radiowej, pozostali wreszcie mieli możność oglądania jej fragmentów w kinie.

Osieroconą po niezastąpionym i niezapomnianym Pierwszym Marszałku buławę, oddano w ręce innego. — Z tego powodu, że poprzednikiem Edwarda Śmigłego Rydza był Józef Piłsudski pewne rzeczy wymagają wyjaśnienia. Musimy uczciwie i bez zastrzeżeń spojrzeć w oczy temu, co ślubował spełnić do ostatka żołnierski obowiązek — Następcy Józefa Piłsudskiego — i uczciwie i bez zastrzeżeń mu zaufać, że ten obowiązek spełni – by tak było dla niektórych te wyjaśnienia są niezbędne.

Fakt, że pierwszy Marszałek ma następcę, powinien tylko radować wszystkie serca; świadczy on bowiem o tem, że Armia Polska jest armią trwałą i rozwijającą się stale. W większości wielkich państw — wodzowie armii najbardziej wybitni i zasłużeni zostają wyróżnieni tą najwyższą godnością wojskową. Marszałków posiadają: Francja, Włochy, Niemcy i wiele innych państw.

Zastanówmy się teraz nad wyrazem: Następca, co on znaczy? Następca nie zajmuje niczyjego miejsca — tylko obejmuje opuszczoną placówkę i prowadzi dalej pracę swego poprzednika. Marszałek Rydz Śmigły jest następcą, któremu poprzednik zostawił bardzo ciężki i wielki trud do dokonania. Edward Śmigły Rydz, jak mało który z Polaków znał i kochał Józefa Piłsudskiego. Z poczuciem odpowiedzialności zupełnym, z należytą czcią dla Tego, który był mu przez całe męskie życie wzorem, chce, by wojsko-podstawa i podpora istnienia Polski szło drogami wytkniętymi przez swego Twórcę.

Wreszcie mała a bardzo ważna uwaga. Marszałkiem może zostać tylko generał, który odznaczył się na polu walki.

Aczkolwiek Polska posiada wielu wybitnych dowódców, to jednak wiemy doskonale, że niezawodnym wykonawcą genialnego manewru, który obronił stolicę przed nawałą bolszewicką i przechylił szalę zwycięstwa na stronę polską był Rydz-Śmigły. — Józef Piłsudski go wybrał z pośród swych generałów, do przeprowadzenia działań najbardziej odpowiedzialnych, od których zależało „być albo nie być“ Polski. — Za życia swego — do ostatniego niemal tchnienia jego wtajemniczał Józef Piłsudski w sprawy, które uważał za najważniejsze i wyznaczał jako tego, który po nim poprowadzi armię polską.

Chyba wszystko jest jasne i proste. Marszałek Rydz Śmigły jest najbardziej do swej misji powołanym i można mu z ufnością powierzyć, największy z trudów — Czuwanie nad całością i nienaruszalnością granic.

Obecny Marszałek Polski gimnazjum ukończył w Brzeżanach, o których mówi Słowacki, że leżą w „cudnej okolicy“. — Ponoć już jako nieduży chłopiec lubił zabawiać się w wojsko i staczał ze swymi towarzyszami walki na drewniane pałasze, z których wychodził zwycięsko. Może to, że jest synem kresów, może wczesne sieroctwo — a może tylko potrzeba duszy i serca sprawiły że wcześnie oddał się pracy dla Polski. Od zaczątków związku strzeleckiego jest jednym z czołowych jego pracowników. — Wojna o Polskę, wypowiedziana przez Józefa Piłsudskiego w dniu 6 VIII 1914 roku zastaje go w szarży dowódcy batalionu w randze majora, nieistniejącego jeszcze właściwie wojska. Od pierwszych bojów legionowych wykazuje Rydz Śmigły wielkie opanowanie i wybitne zdolności wojskowe. Awansuje więc szybko, choć prędzej niż szlify zdobywa znaczenie i wpływy.

Już w grudniu, choć posiada tylko rangę majora, dowodził pułkiem. W czerwcu 1915 roku otrzymuję nominację na podpułkownika. Rydz Śmigły dowodzi I pułkiem I Brygady — niezłomną, nie zachwianą, najwierniejszą „żelazną gwardją“ naczelnika. Gdy Piłsudski podaje się w roku 1916 do dymisji z *jego rozkazu* Rydz Śmigły zostaje na froncie, jako strażnik wierny ducha i honoru. Rozkaz wodza, o jakże ciężki, dowodzenia bez jego obecności, — spełnia. Gdy w roku 1917 następuje przekreślenie Legionów Śmigły, znowu z nakazu wodza, organizuje P. O. W. — przygotowuje tajne kadry wojska i prowadzi akcję dywersyjną.

Z wskrzeszeniem Polski przypadają mu w udziale najważniejsze misje: wyswobodzenie Wilna, zdobycie Dynaburga, w lutym 1920 roku zostaje Rydz Śmigły generałem dywizji. Ofenzywa w głąb Rosji Sowieckiej — powtórzenie dzieła Bolesławów, zdobycie Kijowa — wycofanie dywizji bez znaczniejszych strat są dziełami tego niezawodnego dowódcy.

A potem — obrona Warszawy. Wykonanie co do joty planu gienjalnego w pomyśle, ale który najdrobniejsze uchybienie w czasie i terenie mogło unicestwić. Wykonanie planu wodza takie, że skąpy w słowach i pochwałach Józef Piłsudski stwierdza w swem dziele p. t. „Rok 20“ „operacje jego i działanie dywizyj pierwszej i trzeciej stanowią jedną z najchlubniejszych kart, jakie armia polska posiada“.

Józef Piłsudski powiedział „gdyby się coś ze mną stało zastąpi mnie w wojsku generał Śmigły Rydz“. Ci co byli blisko Marszałka w ostatnich

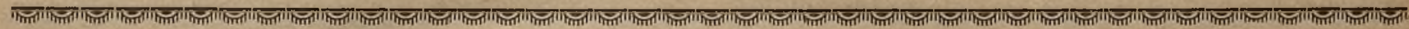
dniach i godzinach jego życia stwierdzają, że przytomny do ostatka wydawał „Śmigłemu" dyspozycje i wskazywał drogi, którymi musi prowadzić bez Jego osobistej pomocy armię polską.

Umiejętność podporządkowania się rozkazowi i niezawodne, bez uchybień wykonania go — to cnoty, niestety, zbyt rzadko spotykane w Polsce. Cnoty te w najwyższym stopniu posiada obecny Marszałek Polski. Mądrość ludów twierdzi, że by nauczyć się rozkazywać trzeba najpierw słuchać. Ufajmy — wierzmy, że ten, który umiał słuchać i wychowany był w najlepszej szkole, potrafi rozkazywać.

Śląsk zna Generała Śmigłego Rydza, swym prostym przemówieniem w dniu święta Powstańca Śląskiego porwał serca.

Mówi jak żołnierz, krótko, w zwartych, przemyślanych prostych słowach daje prawdy mądre. Jego śmigła postawa i jasne szare oblicze budzą zaufanie i życzliwość.

Będzie następcą godnym i dziedzictwa nie zmarnuje. Buława marszałkowska to nie ozdoba, to trud. Przez zaufanie i życzliwość możemy dać mu pomoc. Dajmy ją sercem szczerym temu, co z wyboru Tego co odszedł i przez własną zasługę godnym jest prowadzić Polskę do zwycięstw.



MARIA TOMCZAKÓWNA.

Do czego dążymy.

Rozpoczynamy 10 rok naszej pracy. Po takim okresie istnienia naszej organizacii musimy sobie jasno i wyraźnie powiedzieć, że minął już czas, kiedy to krok za krokiem zdobywałyśmy nowe tereny, nowe szeregi członkiń, zakładając nowe placówki i wykuwając swe stanowisko w opinii społecznej, dziś — cały swój wysiłek, całą energię musimy skupić na realizowaniu naszych założeń programowych. Jakie są najważniejsze nasze założenia programowe? Możnaby je streścić do następujących słów: celem naszym jest podniesienie jaknajszerszych warstw żeńskiej młodzieży na taki poziom wyrobienia społecznego, aby się stały *pełnowartościowymi obywatelkami.*

Musimy zastanowić się nad wypowiedzianemi tu słowami, musimy przeprowadzić analizę pewnych pojęć, aby jasno i wyraźnie zdawać sobie sprawę do czego w swych zamierzeniach wychowawczych dążymy.

Przedewszystkiem pytanie: jak ma wyglądać ta *pełnowartościowa obywatelka*?

Wychowujemy młodzież, przygotowujemy ją do późniejszych prac w życiu, do objęcia stanowisk starszego pokolenia, — zdawałoby się więc, że mamy gotowe wzory tych „pełnowartościowych obywateli" w starszym społeczeństwie, wśród tych, których ta młodzież ma zastąpić w pracach. Jak wygląda to starsze społeczeństwo — poza małymi wyjątkami?

Jeśli się tak rozejrzymy bacznie w dzisiejszym życiu społecznym, nie trzeba być nawet zbyt wnikliwym i czujnym obserwatorem, ażeby zauważyć wiele rzeczy, na które się w swym sumieniu nie możemy zgodzić.

Społeczeństwo starszych, rozbite na partie, z których każda sięga po wpływy, zaszczyty i władzę, przelicytowujące się szumnymi hasłami, zatraca w tym chaosie swój wewnętrzny, istotny sens istnienia. Interesy własne jednostek wyrastają ponad interesy całości, słabość i uległość wobec obcych i „wyższych", a lekceważenie wobec swoich — oto niewygasłe cechy naszych ojców, które kiedyś doprowadziły do upadku ojczyznę.

W chaosie takich walk i zmagań giną wysiłki tych, którzy chcą stworzyć nowe życie, którzy chcą rozbudzić duszę narodu, rozpalić chęć do wpólnych, zbiorowych wysiłków. Brak ideowości, zakłamanie, *pustka* wewnętrzna, jak pleśnią, porasta niemal każdą dziedzinę naszego życia.

Zyjąc w takim okresie przewartościowywania pojęć, my, kierowniczki organizacji młodzieżowych, odpowiedzialne za kierunek linii wychowawczej tych organizacji — musimy jasno i wyraźnie wytknąć sobie cel, do którego w pracach swych zmierzać pragniemy.

Przedewszystkiem — musimy sobie szczerze i otwarcie powiedzieć, że, wychowując młode pokolenie obywatelek *niezawsze* możemy szukać dzisiaj wzorów w starszym społeczeństwie. Musimy zgodzić się na to wszystkie, że przyszłość potrzebuje innego *nowego człowieka*, nowego obywatela, którego będzie cechować wysoki poziom etyczny, uczciwe metody pracy, odwaga cywilna, umiejętność podporządkowania własnych interesów dobru ogólnemu.

Przed organizacją naszą stoją trudne zadania do spełnienia. Nie wolno nam jednak ani jednej chwili strawić bezczynnie. Pokolenie młode rośnie i dojrzewa.

Czeka i szuka i błądzi po omacku. Do nas zwraca się o radę, o drogę, o światło w mroku.

Niech każdy nasz czyn, każdy wysiłek będzie nacechowany tą głęboką troską o wykuwanie nowego człowieka, *budowniczego* lepszego jutra.

Na marginesie „KONWENCJI GENEWSKIEJ“.

Część Śląska, która obecnie znajduje się w granicach Państwa Polskiego została ostatecznie i bez żadnych zastrzeżeń przyznana Polsce decyzją Rady Ambasadorów z października 1921 r.

W dniu 15 maja 1922 r. w Genewie została zawarta pomiędzy Polską a Niemcami umowa t. zw. Konwencja Genewska, która tylko na lat 15 t.zn. do dnia 15. VI. (czerwca) 1937 r. reguluje na obu częściach b. obszaru plebiscytowego (Śląsk Polski i Niemiecki) stosunki gospodarcze, szkolne, stosunki pracy — sprawy obywatelstwa oraz zakres uprawnień osób, należących do mniejszości, a zamieszkałych na terenie obu części Śląska. Chodziła tu w pierwszym rzędzie o ochronę mniejszości polskiej na części Śląska, która pozostała przy Rzeszy Niemieckiej jak i ochronę mniejszości niemieckiej na polskim Śląsku.

Wobec tego Konwencja Genewska nie może zawierać i nie zawiera jakichkolwiek postanowień o plebiscycie na Śląsku Polskim. Śląsk jest nieodłączną częścią Państwa Polskiego i pozostanie nią na zawsze!

Przez blisko 15 lat od zakończenia wojny Niemcy nieszczędzili środków na propagandę w Europie i Ameryce, aby wykazać, że obecna granica polsko-niemiecka jest nie do utrzymania. Polityka, prasa, radio — publicystyka, nauka niemiecka i wszelkie inne środki zostały wprzągnięte do tej służby.

Tej wrogiej niemieckiej propagandzie Polska w miarę sił i możności przeciwstawiała się, konsolidując się na wewnątrz, coraz bardziej umacniając swoje fundamenty (konstytucja). Niemcy mimo ogromnych środków, jakiemi dysponowali, nie potrafili skutecznie przekonać opinji świata o konieczności powrotu Śląska i Pomorza. Nasze argumenty, miały większą siłę moralną i były bardziej przekonywujące i dlatego zwyciężyły. Historia Śląska, dawnej części składowej Polski przedrozbiorowej, zdecydowana przewaga ludności (92%) zrośnięcie się Śląska z resztą Polski pod względem gospodarczym — rozwój Niemiec powojennych bez Śląska i Pomorza — to argumenty, które zwyciężyły. Niemcy dopiero po 15 latach, zrozumiały, że Polska nie ustąpi. Zarzucają za tem na pewien czas tę metodę — podpisują dnia 26. I. 1934 r. pakt o nieagresji z Polską, w którym Polska i Niemcy godzą się, że wszystkie sporne sprawy, które mogłyby wyniknąć między niemi, będą załatwione w drodze pokojowej, bez uciekania się do wojny. Czujna, dobrze wyćwiczona armia i postawa narodu polskiego zrobiły swoje.

Od chwili powrotu części Śląska do Polski ilość Niemców w Polsce gwałtownie maleje. Część z nich opuszcza zaraz teren polskiego Śląska, ci zaś którzy optowali na rzecz Niemiec zachowują prawo swego zamieszkania na polskim Górnym Śląsku na przeciąg lat 15 (t. j. do 15. VI. 1937 r.).

Państwo Polskie przejmuje powoli z rąk niemieckich warsztaty pracy (kopalnie, huty) lub obejmuje nad niemi nadzór wskutek złej i rabunkowej gospodarki, którą prowadzą. Coraz więcej Polaków tak na stanowiskach kierowniczych w zakładach pracy, jak i wzrost zatrudnionych polskich robotników i urzędników.

Co będzie na Śląsku po roku 1937? *Plebiscytu nie będzie*: Konwencja Genewska wygaśnie. Wobec tego na terenie Śląska wejdą w życie wszelkie ogólno - państwowe ustawy, które obowiązują na terenie całego państwa. Nastąpi ujednostajnienie prawa na całym obszarze Polski. Naród Polski odzyska swoje prawa na polskim Śląsku. Dotąd był skrępowany postanowieniami Konwencji Genewskiej, które uniemożliwiały rozciągnięcie na terenie Śląska mocy obowiązującej ustawy o reformie rolnej. Wielkie niemieckie majątki ziemskie zostały więc jeszcze nietknięte. Po upływie Konwecji Genewskiej poddane one zostaną przymusowej parcelacji, t. j. zostaną przymusowo wykupione przez Państwo i rozparcelowane. Ziemia stąd zdobyta zostanie odpowiednio rozdzielona pomiędzy istniejące drobne gospodarstwa rolne czy przyznana bezrobotnym. Tempo parcelacji zostanie znacznie przyspieszone. W zakresie szkolnictwa wejdą w życie na Śląsku ustawa o ustroju szkolnictwa i ustawa o szkołach prywatnych, które obowiązują już na całym terenie Państwa Polskiego. Również ustawa kościelna dla ewangielików wejdzie w życie na polskim Górnym Śląsku.

Wygaśnięcie Konwencji Genewskiej to koniec mieszania się organów międzynarodowych w sprawy wewnętrzne Polski. Konwencja ta w art. 147 — 158 przewiduje możliwość odwoływania się osób należących do mniejszości w formie petycyj. Na mocy tych postanowień do dziś urzęduje na Śląsku Komisja Mieszana, a wykonanie tych przepisów stoi pod kontrolą jej i w ostatniej instancji Ligi Narodów i Międzynarodowego Trybunału w Hadze. Po 1937 roku droga skarg na Państwo do najwyższych instancji międzynarodowych zostanie zamknięta.

Polska zatem obejmie pełną władzę na Śląsku, a Niemcy w Polsce otrzymają tyle, ile Polacy w Niemczech. Będzie to jedyna sprawiedliwa miara, miara słusznej wzajemności. Sprawiedliwość prosta wymaga, by wyrównać położenie obu mniejszości po jednej i drugiej stronie granicy.

Mgr. KAZIMIERA SZYBIŃSKA.

Zarys pracy w świetlicach żeńskich.

Zagadnienie pracy oświatowej wśród kobiet jest w dzisiejszych czasach sprawą wielkiej wagi. Specjalnie zaś na terenie Śląska kobieta należycie uświadomiona może zdziałać bardzo wiele, — a mając wpływ na mężczyzn, może odciągać ich od wpływów obcych, wrogich kulturze polskiej. Aby jednak kobieta mogła spełnić swoje zadanie — musimy ją odpowiednio do tej roli przygotować. Musimy dać jej broń do ręki, — a tą bronią w dzisiejszych czasach będzie przedewszystkiem uświadomienie nie tylko pod względem narodowym, obywatelskim, ale także społecznym i gospodarczym.

Jedną z form pracy oświatowej, która będzie nam mogła być pomocną w realizowaniu tych haseł jest akcja świetlicowa.

Ponieważ zagadnienie pracy oświatowej jest dziełem bardzo obszernym i można podchodzić do niego z różnych punktów widzenia — i rozpatrywać rozmaite elementy tej pracy, dzisiaj zajmę się tylko ogólnym programem w zespołach świetlicowych żeńskich.

Świetlice żeńskie mają swój odrębny charakter. Ponieważ związane są z życiem kobiet, inny jest w nich nastrój, atmosfera, a po części inny musi być rodzaj zajęć, bardziej dostosowany do psychiki kobiet i ich zainteresowań.

Zacznę od kwestii związanej z lokalem świetlicowym. Kilka ław, stołów i krzeseł stanowią zazwyczaj tylko jego urządzenie. Przeważnie taka świetlica nie wygląda estetycznie i trudno w niej wytworzyć prawdziwie miłą i serdeczną atmosferę. Zupełnie inaczej na tej świetlicy będzie, jeżeli uczestniczki przyozdobią ją w jakiś sposób. — Odrazu nasuwa się myśl, że możnaby zorganizować w świetlicy *sekcję zdobnictwa*. Pewna grupa zdolniejszych dziewcząt obmyśli projekt i zajmie się zdobieniem świetlicy — troszczy się o jej wygląd estetyczny. Najlepiej będzie, jeżeli jako motyw weźmiemy wzory z haftów, czy wycinanek ludowych. Całe bogactwo w tej dziedzinie możemy znaleźć w Muzeum Śląskim w Katowicach. Ale poza tym poszczególne powiaty mogą wziąć ze swoich miejscowości również jakieś ładne wzory ludowe. Można zrobić w świetlicy jakiś fryz z motywòw ludowych, wycinanki, firanki i tp. Przestrzegałabym jednak przed zbytnim używaniem bibuły w tej robocie np. robienie firanek z bibuły, lampionów, które zaciemniają tylko światło lampy i td. Zazwyczaj prędko się te rzeczy niszczą, targają — są zakurzone i siłą rzeczy nie mogą wyglądać estetycznie.

Z tą formą pracy w świetlicy wiąże się także pewien moment wychowawczy. — Wiem z doświadczenia, że dziewczęta inaczej się później odnoszą do tej świetlicy, w którą przelały pewien zasób swoich pomysłów — cząstkę samych siebie. W jednej ze świetlic dziewczęta — robotnice fabryczne ozdobiły świetlicę w stylu łowickim. Z pomocą kierowniczki zrobiły nawet w dosyć krótkim czasie fryz do świetlicy, zasłony do okien, postarały się o obrazki regionalne z okolic Łowicza i przyniosły kwiaty doniczkowe. Świetlica miała zupełnie inny wygląd. Ale nie to było najważniejsze. Z przyjemnością można było patrzeć na ten wyraz radości i satysfakcji jaki odbijał się na twarzach dziewcząt, gdy oglądały swoją świetlicę. To jest „nasza" świetlica — mówiły i starały się, aby w niej był zawsze porządek i czystość Świetlica ta stała się dla nich czymś więcej aniżeli nawet dom rodzinny, w którym niejednokrotnie mieści się kilka rodzin w jednym pokoju i nie jest tak ładnie i czysto.

Omawiając urządzenie świetlicy — możemy przy tej sposobności nawiązać i zachęcić do zwrócenia większej uwagi na stronę estetyczną w urządzaniu ich własnych mieszkań. Nie zawsze piękno mieszkania zależy od umieszczenia w nim kosztownych mebli i tp. Często kilka doniczek z kwiatami, czyste — ładne serwetki mogą zupełnie zmienić wygląd danego mieszkania. Idąc dalej w tym kierunku możemy omówić dosyć zresztą drażliwą kwestję stroju tj. ubierania się samych dziewcząt. Niejednokrotnie zmienił się zupełnie wygląd danej niewiasty, gdy stroje noszone przez nią były odpowiednio dobrane. Połączenie dwóch nieodpowiednich kolorów, niestosowne uczesanie, całkiem niepotrzebnie oszpecają daną osobę. A przecież zadaniem kobiety jest, ażeby była krzewicielką piękna — kultury. — Świetlice żeńskie muszą dać więc pewne elementarne pojęcia z tej dziedziny.

Jednym z działów pracy w świetlicach powinny być pogadanki.

Naogół nie cieszą się one w świetlicach wielką popularnością.

Dzieje się to prawdopodobnie dlatego, że nie wiążą się bezpośrednio z zainteresowaniami dziewcząt. Ten dział pogadanek musi mieć swój specyficzny charakter. Możnaby zaproponować następujące cykle pogadanek:

1) pogadanki z zakresu *higieny* z szerokim uwzględniem higieny kobiecej.
2) pogadankl z zakresu *gospodarstwa domowego.*
3) pogadanki poruszające zagadnienia *estetyczne* — np. może być zorganizowany cykl pogadanek „o estetycznym urządzaniu naszego mieszkania", „jak powinnyśmy się ubierać", „formy zachowania się w towarzystwie" i td.
4) pogadanki z dziedziny *kosmetyki.* Z doświadczenia wiem, że te pogadanki cieszyły się wśród dziewcząt wielką popularnością. Same często wypowiadały się w tej materii, zadawały pytania, prosiły o radę i t. d.
5) pogadanki poruszające *ogólne zagadnienia kobiece*, np. prawa kobiet w przemyśle — o zasłużonych kobietach i tp.

Podany zarys planu pogadanek w świetlicach żeńskich jest tylko wstępem do dalszej pracy w tej dziedzinie. — Celem naszym jest dążenie do — samokształcenia. Ta forma pracy wymagałaby szerszego omówienia. Nadmienię tylko, że zespoły samokształceniowe wymagają aktywnego udziału uczestniczek danego zespołu. Muszą one same czytać książki, pisać referety i t. d.

Pragnę również zaznaczyć, że w Wydziale Oświecenia Publicznego są przygotowane programy kursów samokształceniowych i niektóre z nich możnaby zastosować do zespołów świetlicowych żeńskich jak np. kurs krajoznawczy, nauki obywatelskiej i t. d.

W ramach świetlicy mogą być także organizowane kursy z zakresu gotowania, haftu, trykotarstwa, kroju i szycia z zakresu galanterii — np. kurs robienia sztucznych kwiatów. Myślę, że ten ostatni kurs może w wyniku swoim dać także pewien konkretny zarobek, gdyż ładnie zrobione kwiaty mogą być bardzo łatwo sprzedawane w danej miejscowości.

Poza tym w świetlicach organizujemy dział artystyczno-rozrywkowy jak: gry zbiorowe, zabawy, kółka dramatyczne, zespoły chóralne. Te działy pracy mają również wielkie znaczenie wychowawcze.

Na końcu chcę tylko jeszcze zaznaczyć, że właściwie o tym jaka będzie dana świetlica przesądza po największej części osoba danej kierowniczki.

Jaka będzie ona sama — taką będzie świetlica. Przychodząc na świetlicę nie powinniśmy odróżniać kierowniczki od reszty uczestniczek. Nie można nic z góry narzucać, lecz podchodzić „od dołu" do danej grupy i szczerze i serdecznie rozmawiać o troskach dnia codziennego.

ZARYS PLANU PRACY W ŚWIETLICACH

	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ	STYCZEŃ
HASŁO	Poznaj swój kraj i pracuj dla jego dobra	Kobieta w rodzinie społeczeństwie i państwie.	Jak zdobywaliśmy niepodległość.	Święto Miłości.	Ustrój naszego państwa.
POGADANKI i WYKŁADY	1) Położenie geograficzno-polityczne naszego państwa. 2) Ludność Polski pod względem narodowościowym i wyznaniowym. 3) Typy regionalne Polski. 4) Bogactwa kopalniane Polski.	1) Kobieta— czynnik kulturalny w rodzinie. 2) Kobieta, jako organizatorka życiu społecznego. 3) Praca kobiet w przemyśle. 4) Sławne postacie kobiece	1) Potęga Polski za Piastów i Jagiellonów. 2) Polska porozbiorowa. 3) Znaczenie walk powstańczych w dziejach Polski. 4) Jak odzyskaliśmy niepodległość.	1) Legendy o Chrystusie — głośne czytanie z książki Selmy Lagörloef. 2) Legendy o św. Franciszku z Asyżu.	1) Władza Prezydenta w/g nowej konstytucji. 2) Sejm i Senat. 3) Rząd - organizacja i działalność Ministerstw. 4) Samorząd.
PIEŚNI	Szczegółowy materiał z nutami				
ZWYCZAJE	„Dożynki“	Zwyczaje związane z owocobraniem	„Zaduszki“ i „Andrzejki“	Obrzędy wigilijne	„Betlejka“ „Gwiazdka“ „Turoń“.
TEATR	Ćwiczenie regionalnych tańców ludowych, śląskich, krakowskich, kaszubskich i t. d.	1) „Matka Polka“ Waligórskiego —deklamacja chóralna. 2) Bajka o Kasi i królewiczu (inscenizacja)	1) Inscenizacja pieśni legionowych. 2) U proga Konopnickiej — inscenizacja. 3) Łukasiński, Wyspiański, deklamacje chór.	1) Inscenizacja kolęd: a) Gdy śliczna Panna, b) Lulaj że Jezuniu. 2) W noc wigilijną — Kasprowicza — dekl. chóralna.	1) „Lituania“ Konopnicka, dekl. chóralna 2) Rzeczpospolita Zabierzewskiej — deklamacja chóralna.
WYCIECZKI	Kraków Zakopane (w razie niemożności zorganizowania wycieczki można zastosować przeźrocza.	Zwiedzenie „Żłóbka“ ewent. jakiejś placówki kobiecej, czy warsztatu pracy.	Pamiątki historyczne naszej okolicy.	„Kulig“ do sąsiedniego Koła.	Katowice-na posiedzenie Sejmu Śląskiego
UROCZYSTOŚCI — AKADEMIE	Wieczornica regionalna (dla ludności).	Wieczornica poświęcona działalności Konopnickiej, lub tp. sławnej kobiety połączona z recytacjami.	1) Akademia ku czci św. Niepodległości 2) Powstanie listopadowe.	Wspólny opłatek.	Powstanie styczniowe.
REALIZACJA	Urządzenie i ozdobienie świetlicy.	Zorganizowanie zespołu samokształceniowego.	Zdobienie grobów powstańczych i Nieznanego Żołnierza.	Przygotowanie „Gwiazdki“ dla najbiedniejszych.	Zapoznanie się z pracą samorządu w danej miejscowości.

TOWARZYSTWA MŁODYCH POLEK*)

LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC	LIPIEC	SIERPIEŃ
Budujmy silną Polskę.	Bohaterowie i pracownicy.	Zagadnienia rolnicze	Wiosna i młodość, jako czynnik twórczy w przyrodzie i życiu.	Sport i higiena.	Pracujmy same!	Pracujmy same!
Przemysł Polski i jego znaczenie dla rozwoju państwa. 2) Gdynia - nasza droga handlowa w daleki świat. 3) Komunikacja i handel. 4) Prezydent I. Mościcki — wzór obywatela i uczonego.	1) Emilja Plater. 2) Curie-Skłodowska. 3) Marszałek J. Piłsudski. 4) Ligoń 5) Lompa 6) Miarka i t. d.	1) O życiu rolnika na wsi. 2) Jakie płody rolnicze wywozimy zagranicę. 3) O zakładaniu zespołów P. R.	1) Jak żyje młodzież zagranicą (wybrać jakiś kraj). 2) O racjonalnym robieniu porządków w domu na wiosnę. 3) Co może wnieść młodzież do życia publicznego.	1) Higiena młodej dziewczyny. 2) Higieniczne urządzenie mieszkań. 3) Higiena, a odżywianie się. 4) Sport, a długie życie człowieka.	Luźne dyskusje, sprawozdania z prasy i wypadków bieżących.	Jak w lipcu

z o s t a n i e p r z e s ł a n y d o w s z y s t k i c h k ó ł .

	Topienie „Marzanny“	„Kogutek“	„Gaik“	„Sobótka“ „Wianki“		
1) „Budujmy Biały Dom“ J. Tuwim — inscenizacja. 2) „Tętno Śląska“ Zabierzewskiej — dekl. chóralna.	„Fanfary“ Mączki — dekl. chóralna. 2) „Hej dziewczyno“ — inscenizacja. 3) „Żołnierzu Polski Żołnierzu“ dekl. chóralna.	„Praca“ E. Szymański, deklamacja chóralna „Gdzie mój Jasieńko pszeniczkę sieje“ inscenizacja.	„Oda do młodości“ Mickiewicza. „Na ganku stała Mania“ inscenizacja. „Matka“ Gałuszki — deklamacja.	„Sobótka“ Mikuły — inscenizacja. „Statek“ Daniłowskiego deklamacja.	Korowody na wolnym powietrzu.	Jak w lipcu
Kopalnia fabryka, huta i t. p.	Kraków, Wawel, grobowiec Marszałka Piłsudskiego	Wycieczka w pole.	Do pobliskiego lasu, połączona z popisami, grami i t. d.	Wisła lub inna górska miejscowość.	Do sąsiednich kół.	Do sąsiednich kół
Akademia w dniu Imienin Prezydenta	Akademia w dniu Imienin Marszałka.	Wspólne „Święcone“	1) 3 Maj, 2) Akademia żałobna w rocznicę śmierci Marsz. 3) Zorganizowanie „Dnia Matki“.	Święto Morza.		Rocznica wymarszu I Kadrowej
Nawiązanie korespondencji z organizacją młodzieżową na Kresach albo zagranicą.	Zorganizowanie wieczornicy dla miejscowej ludności.	Założenie ogródka wzorowego przy świetlicy ewent. opieka nad publicznym placem (skweru)	Tydzień propagandowy organizacji.	Organizowadrużyn i zawodów sportowych.	„Ogniska“ dla miejscowej ludności.	„Ogniska“ dla miejscowej ludności.

*) Do artykułu Jak realizować program pracy w świetlicach? na str. 8.

Jak realizować program pracy w świetlicach?

Najwięcej narzekań z różnych kół słyszy się ciągle, że członkinie „nie chodzą“ na świetlicę. Czy zastanawiałyśmy się *dlaczego*?

Niedość jest uzyskać lokal na świetlicę, ozdobić go, uczynić miłym i przytulnym, trzeba wypełnić go „treścią“, ażeby każdy dzień, każda godzina tam spędzona wnosiła coś nowego, pięknego i pożytecznego.

A tymczasem — jak wyglądają niejednokrotnie te nasze zebrania świetlicowe? Oto kilka przykładów:

W kole Tow. Młodych Polek — powiedzmy w Kaczym Dole — świetlica jest czynna dwa razy w tygodniu: we wtorki i czwartki od godziny 17—20. Początkowo członkinie „zapaliły się" do świetlicy: otrzymały lokal — niewielki wprawdzie pokoik, ale własny, ile więc będzie można zrobić! Zaczęły go ozdabiać. Pojawiły się kwiaty, na kursie zrobiono firanki, serwetki, jakieś kilimki ozdobiły ściany, w szafie ukazały się książki, zebrane podczas „Tygodnia książki“, a na stole czasopisma i tygodniki. Prawda: są też gry różne, a nawet ping-pong. Nic też dziwnego, że w pierwszych tygodniach organizowania świetlicy było zawsze pełno — wszystkie członkinie T. M. P. przychodziły, przeszło 30! Kiedy już wszystko było urządzone — zapał począł stygnąć. Bo i cóż? Robota się skończyła, lokal jest, ale niewiadomo co w nim robić? Pogawędzą, zabawią się, przerzucą pisma — i koniec, rozchodzą się do domów. Coraz mniej chętnych, coraz mniej zainteresowanych. — Gdy nadchodzi godz. 17 — nikogo niema, nawet kierowniczki świetlicy, która narzeka, że członkinie nie chodzą, więc szkoda czasu. Około 18-tej przychodzi kilka, ale nie wiedzą co robić, więc po opowiedzeniu sobie najnowszych nowinek z „Kaczego Dołu“, rozchodzą się do domu. Po chwili zjawia się jeszcze kilka, przychodzi też kierowniczka, słyszy się nieśmiało rzucone uwagi: „róbmy coś“ — kończy się jednak, jak zwykle, na niczym.

Świetlicy w „Kaczym Dole“ brak *treści*. Jak temu zaradzić? Kierowniczka świetlicy powinna dobrać sobie do pomocy 2—3 członkinie, wspólnie zbadać zainteresowanie członkiń i zastanowić się nad programem pracy: program ten najdokładniej przemyśleć i opracować — w ogólnych zarysach na cały rok, szczegółowo na każdy miesiąc, tydzień i dzień! Jest to rzeczą konieczną, jeśli chcemy, ażeby świetlica mogła stać się istotnie ośrodkiem życia i pracy w organizacji.

Zdając sobie sprawę z trudności przy opracowywaniu programu, na jakie napotyka kierowniczka świetlicy, zwłaszcza na prowincji, gdzie brak książek, pomocy, podręczników i tp. ogromnie utrudnia pracę, — Zarząd Sekcji Tow. Młodych Polek podaje opracowany zarys programu pracy w świetlicy na cały rok, z tym zastrzeżeniem, że są to ogólne i luźne ramy, które można dowolnie wypełniać, zmieniać i uzupełniać, zależnie od miejscowych potrzeb i możliwości. Program ten opracowany jest na zasadach koncentracji. Na każdy miesiąc wysuwamy pewne hasło, koło którego staramy się skupić wszystkie działy pracy. Pragnęłybyśmy, ażeby wszystkie koła przystąpiły do przepracowania programu, po uprzednim przedyskutowaniu, ewentualnie uzupełnieniu, oraz by w specjalnym zeszycie notowano uwagi i spostrzeżenia, oparte na doświadczeniu przy realizowaniu programu. Na podstawie zebranych doświadczeń będziemy mogły w roku przyszłym przystąpić do bardziej szczegółowego opracowania programu.

WŁADYSŁAW PAWŁOWSKI

Program pracy dla teatralnych zespołów świetlicowych.

Do najcenniejszych wartości psychicznej struktury człowieka należy niewątpliwie pęd, który każe mu stwarzać artystyczną nadbudowę szarego, codziennego życia. Pęd ten istniał zawsze, zespolony ściśle i harmonijnie z formami bytowania ludzkiego. Ewolucja kultury ludów uczy nas, że z pierwotnych form pracy mięśni ludzkich: orki i siejby, rąbania i kucia, powstały pierwsze rytmy podawcze tańca i poezji, typowe dla wykonanej pracy i tej pracy pomocne. Z czasem, na skutek wzbogacenia form życia, elementy artystyczne zatraciły swój utilitarny charakter, tworząc nad życiem człowieka jak gdyby drugi świat, wyższy, barwny i pociągający. — Świat ten, mający za podstawę pradawne i prymitywne elementy artystyczne, wchłaniał w swoje kręgi z biegiem wieków formy obrzędów i kultur najpierw pogańskich, potem chrześcijańskich — rozrastał się i pilnie przekazywany przez tradycję, dotrwał w swoistej szacie i żywy do dnia dzisiejszego. — Ile było

samodzielnych w Polsce siedlisk ludzkich, tyle dziś jest odrębnych kultur regionalnych. Wśród nich śląska, jeżeli nie przoduje bogactwem swoich form, to na pewno kroczy w pierwszym szeregu.

Te regionalne wartości kulturalne dziś bądź zanikają, bądź przeradzają się powoli i przyjmują inne formy, w miarę narastania dzisiejszych wpływów kulturalnych. Dlatego też, chcąc nawiązać łączność między starymi a nowymi czasy — musimy cofnąć się wstecz i podjąć mozolną pracę nad zebraniem i utrwaleniem tych wartości kulturalnych, zachowanych a nieznanych i nie wyzyskanych, tak w formie opisów jak i scenicznej, więc i zwyczajów, pieśni stroju, ludowego, tańca, gwary i obrzędów ludowych.

Narastające dziś nowe wartości w dziedzinie kultury ludowej są jeszcze nie dosyć skrystalizowane, dlatego też dopóki się nie ugruntują i nie znajdą swego wyraźnego oblicza, nie można ich jako niestałych jeszcze elementów kultury ludowej propagować. Przeto na odcinku pracy teatralnej musimy sięgnąć do dawnych wartości. Wiemy, że stanowią one nieprzebrany skarbiec, z którego czerpać można najzdrowsze soki odżywcze i na nich budować nowe wartości kulturalne. W ten sposób przechowamy i przekażemy nowemu pokoleniu stare wartości bodaj w formie opisów i scenicznej.

Do naczelnych zadań zespołu teatralnego należy rozwijanie uczuć artystycznych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę twierdzenie, że „nie intelekt lecz uczucie jest motorem woli i czynów z niej płynących, zaś uczucie kształtuje się i rozwija pod wpływem bodźców emecjonalnych", to dojdziemy do wniosku, że chcąc kształtować charakter musimy oddziaływać na uczucie.

Może żadna inna dziedzina sztuki nie działa tak na człowieka jak teatr, działają tu bowiem różnorodne czynniki artystyczne, jak słowo, gest, ruch, plastyka, taniec, barwa (dekoracja), światło i t. d. Przez to treść utworu zostaje podkreślona zbiorem czynników artystycznych, stanowiących jakby nadbudowę utworu, z których każdy działa na psychikę człowieka. Z sumy doznanych wrażeń, które uszlachetniają duszę ludzką — rodzi się czyn!

Do zadań zespołu należy pielęgnowanie kultury ludowej i narodowej. Nawiązując do tego punktu nadmienić należy, że tutaj rozwija się przed zespołem szerokie pole do pracy, jeżeli chodzi o kultywowanie w formie scenicznej obrzędów ludowych, tańców ludowych, starych pieśni ludowych, które dziś już zanikają, kolekcjonowanie starych strojów ludowych, zbieranie legend, baśni i podań, które zasłyszane od starych ludzi należy gromadzić, spisując je wiernie według opowiadań, poczem próbować odtworzyć je w formie scenicznej. Ileż to jeszcze starych tańców ludowych można by wydobyć od różnych „starzyków"!? Zespół teatralny wyćwiczywszy je mógłby z nich zrobić niezwykle oryginalne widowisko, które mogłoby się stać pokaźnym dorobkiem zespołu w dziedzinie teatralnej.

Do wyzyskania mamy następujące uroczystości obrzędowe na Śląsku: 4 grudnia – Barbórka, w okresie Bożego Narodzenia — choinka, betlejki i jasełka, w świetlicach opłatek. W niedzielę Wielkiego Postu — Goik czyli powitanie wiosny. W okresie świąt Wielkiej Nocy — Marzana i Marzaniok obchodzone na pamiątkę budzenia się wiosny. W drugie święto Wielkiej Nocy — kokotek, z którym chodzono po dyngusie. Wyobraża on wypchanego koguta na wózku o 2-ch kółkach z dyszlem. Z końcem czerwca — Sobótki. Żniwne uroczystości to dożynki.

Wdzięczne pole do pracy nastręczają obchody świąt narodowych, rocznic jak 3 Maja, 11 listopada, Święto Morza, Dnia Matki, Dziecka i t. p. Zalecałoby się urządzić również w świetlicach wieczornice związane z rocznicami urodzin naszych wieszczów i wielkich pisarzy jak Sienkiewicz, Żeromski, Kraszewski, Fredo, (komedio-pisarz) Bogusławski, (założyciel Teatru Polskiego).

Najważniejszą rzeczą przy organizowaniu pracy teatralnej w świetlicach jest kwestia umiejętnego doboru zespołu. Nie może to być przygodna zbieranina jednostek ludzkich niczem z sobą nie związanych, ale musi to być grupa ludzi z sobą zżytych, zgranych, zespolonych. Aby to uzyskać trzeba popracować trochę nad scementowaniem takiego zespołu. Jak należy przystępować do tej pracy wskaże najlepiej artykuł J. Cierniaka, zamieszczony w „Teatrze Ludowym" w roczniku 1934 na str. 94.

1. Artykuł M. Mikuły p. t. „Momenty wychowawcze w pracy teatralnej" — zamieszczony w roczniku Teatru Ludowego z roku 1935 str. 161. Da on zespołowi ogólny pogląd na stronę wychowawczą w pracy zespołowej oraz naświetli istotę pracy reżysera i członka amatorskich zespołów teatralnych.

2. Artykuł Jędrzeja Cierniaka p. t. „Jak prowadzić próby teatralne" — zamieszczony w roczniku Teatru Ludowego z roku 1934 na str. 94. Artykuł ten unaocznia czytającym jak należy przystępować do organizacji zespołu teatralnego.

3. Artykuł Jędrzeja Cierniaka p. t. „Jak czytać utwory teatralne" — zamieszczony w roczniku Teatru Ludowego z roku 1935 na str. 33. Zapozna on zespół z poszczególnymi etapami pracy teatralnej w okresie montowania widowiska.

4. Trzy artykuły Jerzego Zawiejskiego p. t. „Jak prowadzić próby teatralne" — zamieszczone w Teatrze Ludowym w roczniku 1934 na str. 117,

126 i 185, naświetla pracę reżysera przy montowaniu sztuki. W artykułach powyższych omawia p. Z. pracę reżysera i zagadnienie reżyserii (str. 117), w następnym artykule omawia zagadnienie analizy postaci i sytuacji scenicznych (str. 126), w końcowym wskazuje jak prowadzić próby teatralne (str. 185).

5. Artykuł J. Cierniaka p. t. „Rozbiór Dramatu w Teatrze” — zamieszczony w Teatrze Ludowym z roku 1935 na str. 33. Autor daje w nim wskazówki jak prowadzić analizę utworu scenicznego.

6. Orkan Władysław — „Memoriał w sprawie utworzenia „Ogniska Ziemi” zamieszczony w Teatrze Ludowym w roczniku 1934 na str. 89.

Co grać i kiedy, oraz jak rozplanować prace w teatralnym zespole świetlicowym i amatorskim.

Planowanie pracy winno się odbywać w oparciu o kalendarz. Zasady powinne być „mało a dobrze”. Projekt rozplanowania pracy musi harmonizować z życiem środowiska.

Rocznice i święta narodowe.
11-go listopada.

Dużo materiału do recytacji i deklamacji znajduje się w zbiorze poezji legionowych J. Mączki p. t. Utartym szlakiem (nakładem Głównej Księgarni Wojskowej), oraz w zbiorze poezji K. Wierzyńskiego p. t. Wolność Tragiczna. Materiał do inscenizacji śpiewno-tanecznych w postaci pieśni legionowych znajduje się w „śpiewniku strzeleckim szkoły junaka”. Następujące piosenki nadają się do inscenizacji. Najmądrzejsze to sapery, Nie masz nad leguna (str. 61) Jakem maszerował (str. 65), A kto chce rozkoszy użyć (str. 66), O mój rozmarynie (str. 69), Przybyli ułani (str. 74), Jak się leguny dostały do nieba (str. 84), Tam na błoniu (str. 85), i o Maćku generale.

Poza wieczornicami o programie inscenizacyjno-recytacyjnym, można również dać przegląd ważniejszych wydarzeń historycznych w formie żywych obrazów.

Widowiska i Wieczornice zimowe.
Boże Narodzenie.

Urządzając jasełka należałoby zaczerpnąć materiał repertuarowy przede wszystkim z utworu Leona Schillera p. t. Pastorałka (wydał Instytut Teatrów Ludowych w Warszawie). Należy wyciągnąć z powyższego utworu pewne sprawy jak: Próby, Sprawę II, Sprawę V i Epilog, po czym jako całość opracować je w formie widowiska.

Zaleca się również widowisko obrzędowe pt. „Betlejki” w opracowaniu E. Poredy. Nadaje się również dla świetlic opracowane przez p. Poredę widowisko p. t. „Kolendowanie wigilijne” zamieszczone w Nr. 12 Teatru Ludowego.

Można również wykorzystać miejscowe zwyczaje obrzędowe związane z Bożym Narodzeniem (Kolendnicy), i ująć je w formę widowiskową.

Widowiska wiosenne i jesienne na wolnym powietrzu.

Goik, Kogutek, Marzanka, Marzaniok, Sobótka i Dożynki. — Dwa ostatnie obrzędy, t. j. Sobótka i Dożynki zostały opracowane w formie widowiska przez p. M. Mikułę i można je nabyć w księgarniach, lub też Związku Teatrów Ludowych w Warszawie, ul. Nowogrodzka 31, gdzie również można nabyć wszelkie materiały inscenizacyjno-recytacyjne oraz sztuki.

Na Święto Morza.

Morze — inscenizacja Kaweckiego, Gdynia — Janusza Stępowskiego. Broszura zawiera deklamacje, pieśni i tańce kaszubskie. Nabyć można w Instytucie Wydawniczym Biblioteki Polskiej w Warszawie.

Do inscenizacji nadają się również wyjątki z Międzymorza — St. Żeromskiego.

Na Dzień Spółdzielczości.

Idziemy naprzód — broszurka Młodość — Walka i Praca — materiały inscenizacyjne. Nabyć można w Związku Teatrów Ludowych, Warszawa ul. Kopernika 36.

Materiał na 3 Maja
Sztuki.

Barański, Franciszek — obrazek sceniczny ze śpiewami — Lwów.

Brończyk, K. — Rejtan, Dramat w 3-ch aktach Lwów 1930.

Utwory do deklamacji.

Bełcikowska, A. — Święto 3 Maja, Popularny zarys dziejów konstytucji, pieśni, poezje Warszawa 1932.

Dynowska, Maria — Nasze rocznice, Wybór poezji i prozy na rocznice Warszawa.

Wybór wydawnictw zawierających materiał do recytacji, deklamacji i inscenizacji.

I. Materiały do recytacji i deklamacji.

Asnyk, Adam — Drobne poematy.
Bąk, Wojciech — Brzemię Niebieskie.
Bończyk, Norbert — Stary Kościół Miechowski.

Borowy, Wacław — Sonet Polski.

Ks. Brodowski Miecz. — Kwiaty i kłosy — utwory do deklamacji.

Dym, Karol (Imiela Emanuel) — Górnośląskie bajki i satyry.

Fierla, Adolf — Dziwy na groniach, Cienie i Blaski, Słonawe Kopalnie.

Iłłakowicz, Kazimierz — Słownik Litewski i Z głębi serca.

Karpacki, Bohdan — Marsz po próchnie i Ludzie w hełmach.

Kasprowicz, Jan — Księga ubogich i Mój świat.

Lenartowicz, Teofil — Wybór poezji i Zachwycenie.

Liebert, Jerzy — Kołysanka jodłowa.

Mączka Józef — Starym szlakiem.

Or. Ot. (Oppman Art.) — Zbiory i Stare miasto.

Pol, Wincenty — Pieśni o ziemi naszej.

Słobodnik, Włodz. — Spacer nad Wisłą.

Staff, Leopold — Ucho Igielne.

Syrokomla Wład. (Kondratowicz, Lud.) — Gawędy, Janko Cmentarnik.

Tetmajer, Kazimierz — Wybór poezji.

Tuwim, Julian — Jarmark rymów i Sokrates tańczący i Wiersze zebrane.

Wierzyński, Kaz — Laur olimpijski, Wiosna i świat i Wolność tragiczna.

Zabierzewska, Janina — Przez okno śląskie.

Zegadłowicz, Emil — Powsinogi beskidzkie i Pieśń o Śląsku.

Żelechowski, Włodz. — Złudzenia.

II. Materiały do inscenizacji.

Banachowa, Janina — Inscenizacje rolnicze (Nakładem Centr. Kom. dla spraw Młodz. Wiejskiej Warszawa 1935).

Banachowa, Janina — Inscenizacje rolnicze
a) Pszczoły, Inscenizacja w 4 odsłonach
b) Warzywa, „ 1 „
c) Zborza, „ 2 „
d) Bajka o lnie, „ 1 „
(Wydał jak wyżej).

Cierniak, Jędrzej — Franusiowa dola (Nakładem Kurat. Okr. Szk. we Lwowie).

Dobaczewska, Wanda i Gawrońska, Bron. — Kupała Noc Świętojańska (Wilno 1935).

Gawrońska, Bron. — Pieśni ludowe ziemi wileńskiej i nowogrodzkiej (Wilno 1935).

Maysner, Tadeusz — Pieśni inscenizowane na 1 głos z inscenizacją J. Mierzejewskiej (Nakładem Naszej Księgarni — Warszawa 1935).

Mikuta, Marian — Sobótka, Dożynki, z Kolendą, (Wydał Małop. Zw. Teatrów i Chórów Lud. — Kraków 1934).

Mika, Józef — Sen bacy. Według oryginalnych melodyj orawskich z udziałem chóru mieszanego i solistów dla scen amatorskich (Nakładem Zw. Spisko-Orawskiego — Lipnica Wielka na Orawie — 1935) i Pieśni Orawskie — Lipnica w 1934.

Mierczyński, Stan. — Pieśni Podhala (Wydał Zw. Naucz. Polsk. Warszawa 1935).

Mierzejewska, Jadw. — Teatr z pieśni w układzie plastycznym (Nakładem Instytutu Teatrów Ludowych — Warszawa 1933).

Schiller, Leon — Pastorałka (Nakładem Instytutu Teatrów Ludowych — Warszawa.)

Skierkowski, Wł. Ks. — Puszcza Kurpiowska w pieśni, część II, zeszyt 3 (Wydało Płockie Tow. Naukowe — 1934).

Stępowski, Janusz — Gdynia. Deklam., śpiewy tańce i pieśni kaszubskie — inscenizacja Wandy Tatarkiewicz-Małkowskiej, muzyka Wł. Macury. (Wydała Liga Morska i Kol. — Warszawa 1935).

Turowicz, Jadwiga — Inscenizowane pieśni ludowe (Nakładem Tygodnika Wiarus — Warszawa 1933).

Turowicz, Jadwiga — Wybór (inscenizacyj Lublin 1931).

Turowicz, Jadwiga — Praca w mieście — inscenizacja w 1 odsłonie opracowała na podstawie różnych autorów powieściowych i poetów J. Turowiczówna.

Turowicz, Jadwiga — Pieśń o ziemi i pracy — inscenizacja w 1 odsłonie opracowała na podstawie różnych autorów i poetów J. Turowiczówna.

Żeromski, Stefan — Inscenizacja w 3 częściach w 9 scenach z prologiem opracowała na podstawie powieści St. Żeromskiego J. Turowiczówna.

Miesięcznik: „Teatr Ludowy" — (Wyd. Inst. Teatrów Ludowych Warszawa).

Roczniki „Teatru Ludowego."

Miesięcznik „Teatr w szkole" (Wyd. Zw. Naucz. Polskich Warszawa).

Ścinanie kani (Wydał Pomor. Zw. Teatrów Ludowych 1933).

Powieści i nowele, w których poszczególne rozdziały i ustępy nadają się do inscenizacji.

Dla środowisk miejskich.

Żeromski, Stefan — Syzyfowe prace.

Boguszewska, H. i St. Kornacki — Jadą wozy z cegłą.

Dla środowisk wiejskich.

Kruczkowski, J. — Pawie pióra.

Morcinek, Gustaw — Serca za tamą Chleb na kamieniu.

Orkan, Władysław — Roztoki Listy ze wsi.

Reymont, Władysł. — Chłopi.

Dla środowisk miejskich i wiejskich.

Chojnowski. Piotr — Bitwa narodów.

Gliński, A. J. — Bajarz Polski.

Morcinek, Gustaw — Wyrąbany chodnik.
Prus, Bolesław — Omyłka (nowela).
Reymont Władysł. — W szkole pruskiej (now.)
Słoński, E. — Bezimiency.

Sztuki o podłożu społecznym wybrane z repertuaru popularnego dla środowisk wiejskich.

Filozof — komedia ludowa w 1 akcie *Fr. Zwilkońskiego.* Ról m. 4 kobiec. 2 gospodarze, parobcy, dziewczęta, muzykanci. Dekoracja: zamożna izba wiejska. Cena gr. 90.

Kwiat paproci — obrazek sceniczny ludowy w 1 akcie *Domosławy* Ról m. 4, kob. 4, dzieci 6. Dekoracja: Polana leśna. Cena gr. 25

Heca w Jaświnach, groteska sceniczna w 2 odsłonach *Janusza Stępowskiego.* Ról m. 6, kob. 2, kilku chłopców i bab wiejskich. Dekoracja: odsłona 1. — przystanek kolejowy, odsłona 2. — izba wiejska. Cena 1 zł.

Babska polityka — sztuka ludowa w 3 odsłonach ze śpiewami i tańcami *J. Mrozowickiej.* Ról m. 7, kob. 3, dziecko 1. Dekoracja: odsłona 1. — zamożna izba, odsłona 2. — izba w karczmie, odsłona 3. — ta sama izba co w 1 odsłonie tylko zrujnowana pożarem. Cena 1.50 zł.

Jaśkowe zamysły — komedyjka w 3 odsłonach *Domosławy.* Ról m. 8, kob. 7, chłopcy, dziewczęta, dzieci. Dekoracja: odsłona 1. — zagroda przed chatą, odsłona 2. — uboga izdebka, odsłona 3. — zamożna izba. Cena zł. 2.

Przebudzenie — obrazek sceniczny w 3. — odsłonach *B. Wrzosa.* Ról m. 3, kob. 1, kobiety, dziewczęta, chłopcy i dzieci. Dekoracja: odsłona 1. — uboga izba wiejska, odsłona 2. — pokój w hotelu, odsłona 3. — las. Cena 1,— zł.

Radio swatem — widowisko popularne w 3. odsłonach opracował *J. Szczawiej* na podstawie pomysłu *M. Kilińskiego.* Ról m. 6, kob. 3, sąsiadki, młodzież, głos speakera. Dekoracja: izba wiejska. Cena gr. 60.

Strażnicy — obrazek ludowy w 4 aktach *B. Wrzosa.* Ról m. 8, kob. 5, gospogarze, kobiety, dziewczęta, strażacy. Dekoracja: izba wiejska. Cena zł. 1.

Marcin Łuba — Sewera.

Dla środowisk miejskich i robotniczych.

Nadzieja Heyrmansa
Tkacze — Hauptmana.

Sztuki nagrodzone na konkursie R. I. O. K. w Katowicach.

1. Agitatorka — sztuka — słuchowisko w 1 akcie *W. Żelechowskiego.*

2. Ostatnia szychta — obrazek sceniczny w 1 akcie *H. Chmielewskiej.*

3. Córka marnotrawna — sztuka z życia ludu śląskiego, ze śpiewami i tańcami *L. Kobieli.*

4. Śląskie misterium kolędnicze-widowisko obrzędowe w 3-ch częściach zestawione przez *L. Wiśniowskiego.*

Inż. JANINA SCHINDLERÓWNA.

Prace zimowe w Przysposobieniu Rolniczym.

Nadeszła zima — okres, który młodzież w zespołach P. R. ma wykorzystać na samokształcenie. Po kursie dla przodowników przodownica wraz z konkursistkami ustala termin tygodniowych zebrań, na których przerabiany będzie materiał konieczny do wykonywania prac praktycznych na poletkach. Samokształcenie nie jest pracą łatwą, przeciwnie, konkursistka napotyka w niej na dużo trudności, jednak prawdziwy zapał pokona wszystkie przeszkody.

Kiedy termin zebrań został już za zgodą wszystkich ustalony należy przystąpić do dokładnego rozłożenia sobie całej pracy. A więc na jednym z pierwszych zebrań musi być przerobiony dzienniczek, który w pracy Przysposobienia Rolniczego odgrywa bardzo ważną rolę, gdyż przyzwyczaja przyszłą gospodynię do gospodarowania z ołówkiem w ręku. Przodowniczka powinna dokładnie poinformować konkursistki, co i jak powinno być notowane w dzienniczku i dopilnować, aby prace jesienne były odrazu doń wciągane. Zapisywania nie można odkładać na „potym" co i kiedy było robione, gdyż albo nie wpisuje się nic, albo wiadomości w dzienniczku nie są prawdziwe. Nieprawdziwy dzienniczek nie ma żadnego znaczenia i konkursistka nie ma z niego żadnej korzyści.

Kiedy dzienniczek został już dokładnie opracowany, zespół przystępuje do przerabiania broszury tematowej. Broszurę trzeba przerabiać dokładnie i umieć odpowiedzieć na wszystkie pytania w niej zawarte. Oprócz broszury tematowej powinien zespół posiadać i przerabiać broszury Czecha „Jak roślina gospodaruje w glebie" i Ciemniewskiego „Praca zespołu".

Poza wymienionymi pomocami naukowymi każdy zespół prenumeruje gazetkę „Przysposobie-

nie Rolnicze", którą wszystkie konkursistki przeglądają. Ważniejsze artykuły, związane z pracą zespołu, dokładnie czytają i omawiają na zebraniach. Gazetka „Przysposobienie Rolnicze" jest przyjacielem konkursistek, w niej one znajdą odpowiedź na wszystkie trudności napotykane w pracy P. R.

Nie można zapominać o audycjach radiowych, które oddają nieocenione usługi i są wielką pomocą w pracy samokształceniowej. Z rozgłośni Katowickiej Polskiego Radia wygłaszane są pogadanki dla rolników, gospodyń i młodzieży, z których konkursistka może dowiedzieć się wiele praktycznych i cennych wiadomości.

Do obowiązków członkin P. R. należy branie udziału w kursach dla przodowników i uczestników. Na kursach konkursistki, otrzymują wskazówki jak mają prowadzić pracę i na podstawie ich mogą się potym orjentować czy praca w ich zespole idzie dobrze, czy też może coś trzebaby jeszcze ulepszyć.

Zespoły II-go i III-go stopnia niech nie zapominają o przerabianiu „Kursów Staszica".

Pamiętajmy o tym, że im więcej wiadomości zdobędziemy w zimie, tym lepsze osiągniemy rezultaty w pracy praktycznej, tym piękniejsze plony zbierzemy z naszych poletek.

KĄCIK GOSPODARCZY.

PRZEPISY

Sałaty zimowe-witaminowe

Sałata witaminowa:

40 dk. kapusty białej
20 „ jabłek
5 „ cebuli
2 ogórki kiszone
cukier i oliwa

Poszatkowaną sezonową kapustę wymieszać z posiekanemi jabłkami, cebulą i ogórkiem, doprawić do smaku cukrem i oliwą. Podawać do mięs smażonych i pieczonych.

Sałata z marchwi:

40 dk, marchewki
20 „ jabłek
sok z cytryny
cukier lub miód

Marchewkę i jabłka utrzeć na drobnej tarce, doprawić do smaku sokiem z cytryny i cukrem. Podawać do mięs smażonych lub pieczonych.

Sałata amerykańska:

75 dk. kapusty kiszonej
25 „ jabłek
2 szt. ogórków kiszonych
2 łyżki musztardy pomidorowej
1/8 — 1/4 l. śmietany
sól, cukier

Kapustę kiszoną wymieszać z posiekanymi jabłkami i ogórkami, doprawić musztardą pomid.-utartą ze śmietaną i osoloną. Podawać do mięs smażonych i pieczonych.

Zupy

Bulion z czosnku:

3 ząbki czosnku
wywar z jarzyn
2 jaja

Na wywarze z jarzyn wygotować pokrajane w części ząbki czosnku, odcedzić, ugotować białko, zaciągnąć żółtkiem. Podawać w filiżankach z grzankami lub słonymi paluszkami.

Barszcz burakowy bez kwasu:

wywar z jarzyn
20 dk. buraków
sok z cytryny
sól, cukier

Buraki utrzeć na tarce i przelać wrzącym wywarem, doprawić sokiem z cytryny i cukrem do smaku; nie gotować gdyż straci kolor. Podawać z pokrajanemi parówkami, z uszkami lub pasztecikami.

Słone paluszki na tłuszczu ze smażenia pączków:

10 dk. mąki
10 „ ziemniaków ugotowanych
8 „ tłuszczu
1/2 „ kminku
sól, jajo
1/2 proszku Oetkera
jajo do posmarowania
sól grubo ziarnista do posypania

Zgnieść ciasto jak na pół kruche, formować paluszki, piec posmarowane jajem i posypane solą. Podawać do zup w filiżankach, lub na podwieczorki do masła.

Leszna Góra w sierpniu.

Tam, gdzie nie znają tanga...

W malowniczej dolinie na zachód od Czantorii (995 m. n. p. m.) rozłożyła się pełna poważnego nastroju i uroku wioska podgórska — Leszna Górna.

Jest to jedyna z najstarszych osad podgórskich w okolicy Cieszyna, sięgająca swym założeniem 13 wieku. Środkiem przez całą długość wsi biegnie krętym korytem Lesznica, która odbywając swą codzienną wędrówkę z kamienia na kamień — miłym szumem pozdrawia wszystko wokoło.

Cała wioska przyczepiona domkami do obu stoków doliny, ukryta w zieleni drzew i sadów, — zaprasza na miły odpoczynek do siebie.

I rzeczywiście, — odpoczynek można tu znaleźć doskonały.

Rzeźkie powietrze górskie, przepojone zapachem lasów i łąk, — malownicze położenie, dużo zieleni i cisza — przerywana łagodnym szmerem potoku, lub szumem drzew.

Zdaleka, gdzieś z pod wierzchołków wzgórz przynosi echo charakterystyczny odgłos dzwonków, pasącego się bydła, który nowicjuszom gór przypomina miejskiego „lodziarza za 5 groszy".

Ten urok natury udziela się i ludziom.

Kryje się w powadze gazdy, w dostojeństwie gaździny, w nieśmiałej wstydliwości freiliczek, w roześmiałych oczach i spalonych na płomień słonca lnianych włosach dzieci.

A choć przypadek losu odciął połowę wsi i dał ją Czechom, choć tuż za stodołami sterczą „wymowne znaki krzywdy", — słupy graniczne, — nie usłyszy się jednego czeskiego słowa!

Prawda! — Przecież po tamtej stronie, to nasi bracia, w których biją te same polskie serca, co w nas! I nie pomogą żądne szykany Pepików; — to, co polskiem było — polskiem pozostanie!

Doprawdy — raduje się serce, gdy wyjdziesz se człeku na wzgórek, a usłyszysz z ust pastuszków: „Jeszcze Polska nie zginęła„... lub "Myśmy przyszłością narodu"...

Takie chwile pozostają w pamięci na zawsze. Innych piosenek, za wyjątkiem starych reogjonalnych, nie usłyszy się wcale.

Taki już to ten lud z pod Cieszyna i Orawy, że tradycję swoją ma i ją zachowuje!

Polskim pozdrowieniem i polską piosenką krzepili serca w niewoli i tak czynią w wolnej Ojczyźnie. A ci, · których los zostawił za kordonem, spieszą do nas przy każdej okazii, by nabrać mocy i odporności przed zachłannością naszych „pobratymców"...

Mała wioska ta Leszna Górna, boć niecałe 100 domków liczy, ale i drogę porządną posiada, i szkoła murowana stoi, jest i ładny kościołek i remiza strażacka, a nawet boisko do siatkówki i koszykówki.

I dobrze zrobiło Tow. Mł. Polek, że tutaj urządziło kurs świetlicowy, boć lepszych warunków do pracy znaleźć trudno.

A praca kierowana sprężystą ręką kierowniczki kursu p. J.Pardelówny i p. Z. Piekarzówny, biła żywym tętnem, znajdując uznanie nietylko u samych Leszniaków, ale i szerokiej okolicy.

Pracowicie, ale i wesoło mijał dzień na kursie świetlicowym.
Od wczesnego ranka do późnego wieczora ciągnęła się „harówka", którą później tak się mile wspomina. Bo to i trzeba było zająć się referatem, to znów zabrać głos w dyskusii nad nim, to znów nowa piosenka, a to inscenizacja, — to znów gimnastyka, plaża, siatkówka... — wogóle dzień był stanowczo na to wszystko zamały.

Największe jednak podniecenie wywoływało na kursie jedno słowo:... Ognisko.

Tymi właśnie Ogniskami, zdobyły sobie kursistki sympatię nietylko u Leszniaków, ale i ludności z okolicznych wiosek.

Z tej sympatii, jaka się nawiązała przy Ogniskach wieczornych, powstał piękny czyn w postaci dożynek urządzonych wspólnymi siłami.

Dzięki zgodnej współpracy udały się bardzo dobrze i podobały się wszystkim.

Po dożynkach odbyła się zabawa taneczna.

I teraz posłuchajcie wszystkie mieszczuchy i „ludkowie" ze wszystkich „Wólek" z całej Polski.

Przez całą zabawę nie było ani jednego tanga, ani fokstrota, a całe towarzystwo, choć sporo w nim było amatorów modnych „wyginań", bawiło się przy zwykłej kapeli ludowej i rozmaitych, a przemiłych tańcach jak: szołtysek, grożony, krzesełkowy, całowany i t. p. — do późnej nocy jakby na najlepszym balu.

Była to doskonała okazia do poznania oryginalnych ludowych tańców cieszyńskich, by je móc potem wykorzystać przy urządzaniu wieczornic akademii i t. p.

A bogata przecież i piękna jest tradycia naszego ludu i warto ją naprawdę wyciągnąć z lamusa mroku i zapomnienia. Przecież nasze prastare zwyczaje jak np. kolędnicy, czy śmigus, czy inne, mają w sobie tyle wyrazu, że Święta Bożego Narodzenia, czy Wielkanocy nie dają się bez nich pomyśleć.

Cóż dopiero mówić o barwnych strojach, o porywających tańcach, do których same nogi „się proszą", gdy utnie muzyka.

Nic dziwnego, że nasz balet popisujący się tańcami ludowymi i narodowymi, zbierał huragany oklasków w „zimnym" Londynie, a na Olimpiadzie w Berlinie zdobył pierwsze miejsce.

W popularyzowaniu piękna naszych zwyczajów ludowych, poświęca Tow. Mł. Polek bardzo wiele wydatnej pracy i jest to jeden z licznych plusów, które zjednywują Organizacii sympatię i uznanie u społeczeństwa.

Jak to było na kursie gotowania?

Na kursie było nas 22. Pani Szwejówna podzieliła nas na dwie grupy, po 11. Lekcję miałyśmy raz w tygodniu, na zmianę raz jedna grupa, a raz druga. Przychodziłyśmy punktualnie o godz. 4, bo p. Bombianka bardzo się gniewała za niepunktualność. Po zakupy chodziła jedna z nas. Pieniądze dawała nam p. Prezeska, która zawsze upominała:

„*Mało wydać, dużo kupić, dobrze kupić*". „Trudna to sztuka, mało wydać, a dużo kupić". Ale cóż było robić. Podczas lekcji miałyśmy podzielone zajęcia i każda z nas musiała z powierzonej pracy się wywiązać dobrze, gdyż p. Bombianka pilnie doglądała. Czasem, kierowniczka kursu mając nas już dosyć, pocichutku wymknęła nam się z kuchni, zostawałyśmy same i wtedy nowy kłopot, bo nie wiemy jak i co dalej robić. Zaglądałyśmy przez okno, kieda zniknie światło w mieszkaniu Pani i kiedy znowu do nas przyjdzie i pokieruje naszą pracą. Przychodzi Pani — my wszystkie z żalami do niej. Kierowniczka kursu stwierdza: „*to zepsute*", tamto źle zrobione i znowu mamy kłopot. Wreszcie lekcja skończona. Nakrywamy do stołu i zasiadamy do spożycia tego, cośmy sobie same ugotowały. Zwykle nam to smakowało, bo jakże nam nie ma smakować, to cośmy sobie same przyrządziły. Dobrze nam było przy stole — trudniej potem było zostać i zabrać się do robienia porządków. Tu także był podział pracy. Każda z nas chciała sobie wybrać najłatwiejszy odcinek. Żadna nie chciała myć posadzki. P. Bombianka chodziła i doglądała wszystkich garnków, badała czy są porządnie umyte, nic nie uszło jej uwagi. Trudno, musiałyśmy wszystko dokładnie zrobić. Nawet wymówka, że godzina na lekcję śpiewu się zbliża, nic nam nie pomogła. Mimo tylu kłopotów z żalem stwierdzamy, że już nadeszła chwila zakończenia kursu. Nie będziemy już mogły się zebrać co tydzień i tak wesoło i pożytecznie spędzać czasu. Zabrakło nam pieniędzy na dalsze prowadzenie lekcji. Kierowniczkę kursu p. Bombiankę za wszystkie kłopoty i zmartwienia serdecznie przepraszamy i dziękujemy z głębi serca za pracę, której się dla nas podjęła. Pani Prezesce dziękujemy za wystaranie się o subwencję na prowadzenie kursu. Bo dzięki niej, tyle miłych i pożytecznych chwil spędziłyśmy. Niech Bóg wynagrodzi im ich kłopoty i starania, których my wynagrodzić nie możemy.

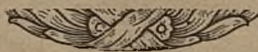
Murcki, d. 4 listopada 1936 r.

CO CZYTAĆ?

(ciąg dalszy)

Powieści i nowele.

Maciejewski J.	POGRANICZE OGNISKA
Makuszyński K.	AWANTURY ARABSKIE
„	CZŁOWIEK ZNALEZIONY W NOCY
Małaczewski E.	DZIEJE BAŚKI MURMAŃSKIEJ
„	TAM, GDZIE OSTATNIA ŚWIECI SZUBIENICA
Mann T.	BUDDENBROOKOWIE
Marlicz J.	ŁOWCY PRZYGÓD
Mangham S.	MALOWANA ZASŁONA
„	SAMOTNE DUSZE
Meissner J.	SZKOŁA ORLĄT
Michaelis K.	BIBI
Miłaszewska W.	CMENTARZ I SAD
„	CZARNA HAŃCZA
„	KACZĘTA
„	KSIĘŻNICZKA DAGNY
Morcinek G.	BYLI DWAJ BRACIA
„	SERCE ZA TAMĄ
„	WYRĄBANY CHODNIK
Mortkowiczówna H.	GORYCZ WIOŚNIANA
Naglerowa H.	ZAWALIDROGA
Nałkowska Z. i Wielopolska M.	DOM NAD ŁĄKAMI
„	KSIĘGA O PRZYJACIOŁACH
Nowakowski Z.	PRZYLĄDEK DOBREJ NADZIEI
Orkan W.	DRZEWIEJ
„	KOMORNICY
„	W ROZTOKACH
Orzeszkowa E.	ANASTAZJA
„	BABUNIA
„	DOBRA PANI
„	GLORIA VICTIS
„	MARTA
„	NAD NIEMNEM
Ossendowski F.	NAJWYŻSZY LOT
„	NIEZNANYM SZAKIEM
Ostenso M.	KSZYK DZIKICH GĘSI
„	ŚWIT W MROKU
Ostrowski J.	KOBUZ
„	SZTANDAR NA MASZCIE.



Wydawca: Zarząd Tow. Młodych Polek Katowice, Plebiscytowa 1 — Tel. 340-23
Redaktor odpowiedzialny: Szpalowa Zofja
Drukiem: Drukarnia Handlowa R. Monsiorskiego Będzin—Katowice. Tel. 710-84.